VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 131)
z dnia 24 października 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 131)

24 października 2017 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogdana Rzońcy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Infrastruktury i Budownictwa na temat cyfryzacji usług projektowych – stosowania metodyki Building Information Modeling (MIB) w budownictwie. Polska na mapie BIM;

– informacja Ministra Infrastruktury i Budownictwa na temat projektu nowelizacji Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Żuchowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Arkadiusz Dłużniewski** zastępca dyrektora Departamentu Inspekcji i Kontroli Budowlanej Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, **Ryszard Ostaszewski** doradca techniczny Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Andrzejewski** członek Krajowej Rady Izby Architektów RP wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel** i **Marcin Mykietyński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dzień dobry. Zapraszam do udziału w posiedzeniu Komisji Infrastruktury. Proszę państwa, dzisiaj w porządku obrad mamy dwa punkty. Jest to informacja Ministra Infrastruktury i Budownictwa na temat cyfryzacji usług projektowych – stosowania metodyki Building Information Modeling (MIB) w budownictwie. Polska na mapie BIM. W punkcie drugim mamy informację Ministra Infrastruktury i Budownictwa na temat projektu nowelizacji Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie.

Czy do porządku obrad są jakieś uwagi? Nie słyszę.

Witam pana ministra Żuchowskiego wraz ze współpracownikami. Witam pana Piotra Gadomskiego wiceprezesa Krajowej Rady Izby Architektów. Czy jest pan?

Członek Krajowej Rady Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Panie przewodniczący, pan prezes Gadomski nie mógł dzisiaj być. Izbę reprezentują: Piotr Andrzejewski i pani Magdalena Bułkowska.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo nam miło. Witamy państwa bardzo serdecznie. W każdym razie izba jest dobrze reprezentowana. Dobrze. Mamy przedstawiciela Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego? Dobrze. Dziękuję bardzo. Jest to pan Arkadiusz Dłużniewski. Dobrze. Bardzo nam miło. Reszta państwa będzie się przedstawiać wtedy, kiedy będzie zabierać głos, jeżeli będzie taka potrzeba.

Panie ministrze, oddaję panu głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Tomasz Żuchowski:

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni państwo, cieszę się, że mamy możliwość na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Infrastruktury przedstawić

informację spoza sztywnego, legislacyjnego systemu. Są to działania poboczne, ale myślę, że istotne z punktu widzenia przyszłości sektora budowlanego.

Pierwsza kwestia, która przewija się w różnego rodzaju interpelacjach poselskich, bez względu na przynależność polityczną, dotyczyła aspektów związanych z cyfryzacją rynku budowlanego czy też aspektów projektowych. Tutaj będzie szansa pokazać, jak działamy w tym systemie i że nie jesteśmy gołosłowni, gdyż staramy się nadążać za dyskursem zewnętrznym. Jednocześnie chcemy zrobić to z roztropnością. Temat dzisiaj przedstawiony to kwestia działań ministerstwa pod kątem możliwości optymalizowania usług projektowych, pod kątem stosowania metodyki BIM w stosunku, do której powstało sporo artykułów, dyskusji, konferencji liczonych już w dziesiątkach i setkach. Ogólnie rzecz ujmując, pojawiało się sporo informacji, że jest to obowiązek wskazany w dyrektywie dotyczącej prawa zamówień publicznych jako możliwości wprowadzenia tego w przepisach prawa. Stąd też będzie przekazana informacja, w jakim zakresie mierzymy się z tym tematem w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa.

Pierwsza kwestia jest następująca. System Building Information Modeling to system modelowania informacji o obiekcie, zupełnie innego systemu projektowania tych budynków. To nie jest tzw. formuła 3D, czyli krótko mówiąc formuła trójprzestrzenna, tylko kwestia możliwości wychwytywania kolizji branżowych na etapie projektowania. Wszyscy pracujemy w tym samym systemie, w tym samym czasie. Stąd nie nachodzimy na siebie, czy będzie to liniowo z punktu widzenia projektowania sieciowego, konstrukcyjnego, czy z punktu widzenia architektonicznego.

Druga kwestia bardzo istotna, czyli możliwość unikania wszelkiego rodzaju błędów, podróbek wyrobów budowlanych pod kątem sprawnego monitorowania. Jak również z punktu widzenia systemowego przy dobrze zastosowanym BIM-ie eliminujemy możliwość rozpatrywania postępowań przetargowych w formule: opis przedmiotu zamówienia i cena, a potem roboty dodatkowe i uzupełniające. W tym systemie, jeżeli to dobrze od początku rozwarstwimy i zaplanujemy, to nie powinno być tzw. robót dodatkowych i uzupełniających.

Kolejna kwestia, która nakłada się na ten system, to sprawność wykorzystania systemu do zarządzania infrastrukturą wybudowaną po oddaniu budynku, obiektu liniowego do użytkowania. Na dzień dzisiejszy to nie funkcjonuje w naszym kraju. Niektóre podmioty komercyjne deklarują, patrząc na postępowania przetargowe, że takie inwestycje odbywają się. Mówię tutaj o budownictwie kubaturowym. Natomiast nie ma żadnych doświadczeń z punktu widzenia tego modelu w kwestii zarządzania, administrowania obiektami, prowadzenia kontroli i tak na dobrą sprawę weryfikowania informacji dotyczących pewnego rodzaju uszkodzeń z punktu widzenia żywotności tych budynków. Stąd podchodzimy do tematu ostrożnie. Jednocześnie nie zostawiamy go samemu sobie, czyli nie zostawiamy go rynkowi i bezpośrednio dostawcom oprogramowania oraz projektantom.

Z punktu widzenia naszych doświadczeń, jak do tego podchodzimy. Pierwsza kwestia to na pewno jesteśmy otwarci na cyfryzację usług i chcemy to zrobić w jak najlepszym tego słowa znaczeniu. Jest to pewnego rodzaju bariera technologiczna nie do przejścia. Na chwilę obecną i te działania prowadzimy kilkuetapowo. Pierwsza kwestia to wskazujemy, gdzie jesteśmy i dokąd idziemy. Myślę, że z punktu widzenia przepisów prawa możemy wszystko zapisać. Natomiast, jeżeli mówimy o inwestycjach, to musimy mieć świadomość, że musi to funkcjonować w praktyce i każde działania, które będą opiewały o zapisy, że wdrożyliśmy cyfryzację, a nie pójdą za tym działania, to z naszego punktu widzenia nie są to działania, na które rząd powinien stawiać i je promować. W związku z powyższym, z punktu widzenia dokąd idziemy i gdzie jesteśmy, to we wrześniu ubiegłego roku – z uwagi na fakt, że interesowałem się tą tematyką, zanim objąłem funkcję wiceministra w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa – postanowiłem, że robimy cykl spotkań eksperckich, aby zobaczyć, w którym miejscu jesteśmy, jeżeli chodzi o cyfryzację usług projektowych i projektowanie BIM-owskie. Z punktu widzenia tego typu spotkań, odbyły się cztery tego typu spotkania. Przepraszam, były to trzy spotkania, o których powiem, jak wyglądały i jaka jest ich wartość dodana.

Jeżeli chodzi o aspekt „dokąd idziemy”, to nie wyprzedzając prezentacji, chcę wskazać, że po tych spotkaniach uznaliśmy, że najpierw musimy określić tzw. formę pilotażową, czyli przetestować rozwiązania narzucone BIM-em i stwierdzić, dokąd zmierzamy. Krótko mówiąc, musimy zrobić pilotaż. Za chwilę będzie o tym mowa.

Jeżeli chodzi o cyfryzację usług, to przy okazji BIM-u chcę powiedzieć, że z punktu widzenia przepisów, które dzisiaj procedujemy w ustawie, która jest po konsultacjach międzyresortowych i publicznych, czyli w tzw. ustawie o uproszczeniu procesu inwestycyjnego, a więc taki przedskoczek przed kodeksem, to tam wprowadzono pewną możliwość cyfryzacji. Chodzi m.in. o książkę obiektu budowlanego i opracowane wzory protokołów przeglądów. Jest to taka mała namiastka usług cyfrowych, która będzie wprowadzona.

Kolejna kwestia to z czym wiąże się system BIM. Jest to kwestia bardzo trudna do zdefiniowana o doświadczenia polskie. Jeżeli chodzi o kwestię wyższych uczelni i model kształcenia, to ten model nie występuje u nas w kraju. Dzisiaj uczelnie w naszym kraju tworzą zręby kształcenia w zakresie metodyki BIM.

Kolejna kwestia to doświadczenia projektantów. My, żeby przygotować się dobrze do tego tematu, to w ramach postępowania przetargowego zleciliśmy ekspertyzę. Wygrała jedna z firm, a raport dostępny jest na stronie ministerstwa. Zadaniem tej firmy było rozpoznanie à propos umiejscowienia jego w przestrzeni publicznej: jak jest to stosowane, jak jest to znane przez projektantów, ile osób deklaruje jego znajomość z punktu widzenia obsługi i wykonawstwa. Okazuje się, że ok. 10% projektantów deklaruje, że jest w stanie zaprojektować w BIM-ie. Rozmawialiśmy także z generalnymi wykonawcami, patrząc z punktu widzenia centralnych zamawiających jak GDDKiA czy PKP PLK lub Polskie Sieci Elektroenergetyczne, to okazuje się, że jest duży problem z doborem konsultantów. Chodzi o osoby, które dobrze na naszym terenie znają ten system. Są do policzenia na palcach jednej ręki. Są to fakty z punktu widzenia tych, którzy chcieli taką usługę zamówić. Jeżeli chodzi o ten system, to jest to zarówno oprogramowanie, cała kwestia designu, dokumentacji, konstrukcji i możliwości ich modelowania na różnych warstwach i poziomach.

Jak wspomniałem, istotą tych rozwiązań jest to, że cały zespół projektowy, główny projektant i projektanci branżowi działają od początku w tym modelu, widzą wszelkie kolizje i wykluczają je z punktu widzenia nachodzących na siebie w tym samym czasie rozwiązań. Co więcej, mogą optymalizować budowę, koszty oraz rozwiązania techniczne i technologiczne. Jeżeli teraz mówimy o BIM-ie, to podstawową kwestią jest opracowanie standardu BIM-u. Chodzi o standard wspólnego mianownika modelowego wymiany informacji. To, jak wiemy, znów nakłada się na nasze przepisy, na których bazujemy, czyli warunki techniczne. Jest to 18 rozporządzeń wydanych do Prawa budowlanego i polskie normy, których stosowanie jest dobrowolne. Stąd te przepisy trochę nachodzą się z punktu widzenia zastosowania BIM-u w pełni, jeżeli chodzi o optymalizację. Jest to kwestia bardziej szczegółowa do rozwarstwienia na późniejszych etapach.

Kolejna kwestia to sprawa dotycząca wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi modelami tego obiektu. Tu nie ma co ukrywać, jest to w tym momencie oprogramowanie komputerowe różnych firm, dostawców tego oprogramowania. Z punktu widzenia wartości dodanej jest to zapewne znaczące. Bynajmniej tak twierdzą ci, którzy stosują ten system, a jest on stosowany na wschód od naszego kraju, w krajach zachodnich i na północy w różnych obszarach doświadczeń. Natomiast w Polsce na dzień dzisiejszy nie mamy tych doświadczeń. Bazujemy wyłącznie na formie wstępnego pilotażu.

Kolejna kwestia to relacja pomiędzy poszczególnymi zamawiającymi. Jest sektor prywatny, sektor publiczny, standardy i prawo. Oczywiście, jak wcześniej wspomniałem, te aspekty muszą ze sobą współgrać. Dzisiaj dyrektywa dotycząca wdrożenia ustawy – Prawo zamówień publicznych daje nam takie namiastki, abyśmy wdrożyli ten system. Niektórzy wprost mówią z punktu widzenia interesariuszy: wpiszcie BIM do przepisów na zasadzie, że można stosować lub należy stosować od odpowiedniej wielkości zamówienia. Z tego tytułu widzimy na dzień dzisiejszy dużo więcej ryzyka niż korzyści. Pierwsza kwestia to nie mamy doświadczeń, a druga kwestia to jeżeli zapisalibyśmy to wprost, to automatycznie eliminowalibyśmy ileś firm, które dzisiaj są projektantami i projektują

w tym systemie. Skierowalibyśmy się w stronę dużych dostawców usług. Myślę, że nie na tym rzecz polega i najpierw musimy dobrze rozpoznać system.

Kolejna kwestia to cała struktura dotycząca tych rozwiązań. Powiem krótko, żeby nie przedłużać: przeanalizowaliśmy rozwiązania, jak również podjęliśmy rozmowy personalne i spotkania z krajami, które wdrożyły ten system z sukcesem. Tych krajów jest kilka, zarówno w Europie, jak i w Azji Środkowej i Wschodniej. Tam rzeczywiście funkcjonuje to z pożytkiem. Jednym z takich krajów jest Singapur. Tam w tym momencie ten system komplementarnie funkcjonuje, jakby to powiedzieć, z wartością dodaną. To jest już na etapie planistycznym i wykonawczym oraz monitoringu i eksploatacji użytkowania obiektów.

Kolejna kwestia to sprawa dotycząca współpracy pomiędzy poszczególnymi interesariuszami, czyli administracją publiczną, inwestorami, uczelniami wyższymi, instytutami badawczymi, inżynierami i projektantami. Takie spotkania odbyły się. Był cykl spotkań, gdzie rzeczywiście nastąpiła wymiana informacji pomiędzy interesariuszami. Każdy mógł wypowiedzieć się o własnych doświadczeniach. Wspólnie doszliśmy do porozumienia, że na pewno warto nad tym pracować. Natomiast na dzień dzisiejszy nie jesteśmy w pełni gotowi, aby te rozwiązania wpisać do przepisów prawa jako funkcjonująca norma z uwagi na fakt, że mamy zbyt mało doświadczenia w tym zakresie. Co więcej, system edukacji nie kształci dzisiaj profilowo projektantów, inżynierów, którzy w pełni obsługiwaliby system. Na dobrą sprawę istnieje potrzeba opracowania, jeżeli zdecydujemy się na szersze prace w tym zakresie, podstawy programowej dotyczącej profilu kształcenia w zakresie projektantów w BIM-ie.

Kolejna kwestia to zapewne jedna z rewolucji cyfrowych w szeroko rozumianym sektorze budowlanym. Bardziej patrzę tutaj na budownictwo infrastrukturalne, liniowe niż kubaturowe. Przy kubaturze jest to oczywiście stosowane przy dużym budownictwie kubaturowym. Nie mówimy tu o budynku wielorodzinnym czy jednorodzinnym. Na pewno w przypadku inwestycji liniowych, jeżeli ten system będziemy w stanie praktykować, to może to dać realne korzyści z punktu widzenia publicznych zamawiających. Patrzę tutaj przede wszystkim na obszary inwestycji liniowych czy też infrastruktury krytycznej, pod warunkiem, że wszystkie dane będą chronione w odpowiedni sposób. Tu proszę państwa są te wszystkie dane z punktu widzenia chmury, systemów informatycznych, które mamy niejako na tacy. Całe wnętrzności obiektów, punkty krytyczne, punkty mapowe są w jednym miejscu, jeżeli dostają się w niepowołane ręce, to automatycznie mamy problem natury przechwytywania danych wrażliwych, z punktu widzenia konstrukcyjnego lub ewentualnie możliwości wykorzystywania ich w niecnych celach.

Kolejna kwestia to sprawa dotycząca tego, o czym wcześniej wspomniałem. Jeżeli mówimy o tym narzędziu, to musimy mieć na uwadze pierwszą kwestię, czyli etap projektowania, etap realizacji inwestycji, użytkowania i zarządzania jako podstawę zastosowania tego systemu. Tu muszą być wszyscy, którzy biorą w tym systemie udział i muszą wiedzieć, w jakim obszarze, w jakiej grze biorą udział. Na tych samych zasadach, bez względu na etap realizacji inwestycji, wszyscy angażują się tak samo. Co więcej, wszyscy znają w dostatecznie dobrym stopniu poziom obsługi tego rozwiązania, czy będzie to etap projektowania, czy etap realizacji inwestycji, jeżeli mówimy tu o wykonawcy, czy też będzie to kwestia użytkowania bądź zarządzania. Ostatnio przeglądałem projekty z punktu widzenia przetargów. Niektóre instytucje w Polsce, chcąc pochwalić się, że coś projektują w BIM-ie, wpisały jako kryterium zaprojektowanie w BIM-ie. Natomiast widać było, że jest to forma pochwalenia się, że projektujemy w BIM-ie, niż realna kwestia chęci zysku i pozytywnych rozwiązań z tego systemu. Są też doświadczenia, które pokazują, że coś pomimo że zostało zaprojektowane w BIM-ie, to potem wszystkie terabajty z dysków trafiły do szuflady zamiast przygotować administrację, która będzie zarządzała i użytkowała obiekty, wykorzystując ten system śledzenia wnętrzności obiektu przez odpowiednią aplikację.

Kolejna kwestia, jeżeli chodzi o korzyści, to na pewno sprawna wymiana informacji. Jest to ta kwestia standardu i wspólnego mianownika oraz obniżenie kosztów cyklu życia w ogólnym rozrachunku. Tutaj też chcę powiedzieć, że z tego tytułu nakłada nam się à propos BIM-u to rozporządzenie dotyczące cyklu życia budynku jako rozporządze-

nie, które powinno być wydane do ustawy – Prawo zamówień publicznych. Jest trudno. Mierzymy się z tymi przepisami. Brakuje w Polsce ekspertów, którzy byliby w stanie jasno powiedzieć, w jakim zakresie możemy zredagować te przepisy. Natomiast, tyle na ile było to możliwe, przygotowaliśmy je. W najbliższym czasie będziemy je konsultowali.

Kolejna kwestia to sprawne zarządzanie inwestycją, efektywne utrzymanie oraz likwidacja błędów i kolizji. Są to podstawowe kwestie. W wielu artykułach, jeżeli poczytaliby państwo, to można znaleźć wiele informacji, że zastosowanie BIM-u optymalizuje koszty rzędu 10, a nawet 20%. Takie informacje są podawane. Natomiast na te informacje musimy patrzeć, że są analizowane z punktu widzenia korzyści, jakie uzyskamy w trakcie eksploatowania wybudowanych obiektów, ale nie z punktu widzenia projektowego.

Kolejna kwestia to zagrożenia. Jest to wzrost kosztów inwestycji, a zwłaszcza na początku. To jest nieuniknione. Tutaj musimy patrzeć na całość inwestycji. Chodzi o kwestię, ile muszę włożyć, jak liczę cykl życia obiektu budowlanego, czy liczę na 20, 30 lub na 50 lat. W tym rozrachunku, jeżeli dobrze to zastosujemy, mogą być realne efekty. Marginalizacja małych i średnich przedsiębiorstw. Jest takie ryzyko, a zwłaszcza na wstępie. Już też o tym wspomniałem. Mamy bezpieczeństwo danych. Mamy aspekt danych, chmury i wymiany plików. Projektanci przesyłają sobie mailem wszelkiego rodzaju podkłady. Najpierw zrobi architekt, potem branżyści. Tutaj musimy pracować na jednym systemie. W wielu inwestycjach format chmury, czyli wirtualnej przestrzeni, wchodzi w grę. Dalej mamy monopolizację rynku oprogramowania. Jest to również jeden z aspektów zagrożenia.

Kolejna kwestia, jeżeli chodzi o wyzwania, to w jaki sposób wdrożyć to z głową, jeśli ma być to wdrożone punktu widzenia wizji przyszłości i chcemy podążać za tym wskazaniem. Opracowanie standardów i wzorów umów, bo jest to zupełnie inna formuła. Świadomość i współpraca. Świadomość korzyści jaka z tego wynika. Tutaj jest rzeczywista i realna współpraca wszystkich, którzy biorą w tym udział. Jest także przede wszystkim przygotowanie sektora zamawiających, jako kluczowe wyzwanie, bo należy wiedzieć, co się chce. Dzisiaj, jeśli się to odbywa, to wszystkie firmy zewnętrzne, które chcą wykorzystać BIM, muszą zamawiać usługę konsultingową w postaci konsultanta BIM-u, aby mógł pomóc w przygotowaniu specyfikacji istotnych warunków zamówienia, czyli wiedzieć, co się z tego chce wyciągnąć. To jest kwestia wyzwań, nad którą na dzień dzisiejszy stoimy.

Kolejna kwestia to edukacja, czyli zarówno podstawa programowa, jeżeli chodzi o wyższe uczelnie. Dalej mamy otwarty format, czyli wspólny mianownik, mamy telefony komórkowe, mamy dwa systemy operacyjne. Musimy mieć wspólny format wymiany danych bez względu, jakie będzie urządzenie. Kolejna kwestia to obsługa narzędzi, jeżeli chodzi o BIM Manager i szeroko rozumiany aspekt szkoleń oraz edukacji.

Jeżeli chodzi o działania ministerstwa, jakie zostały podjęte w perspektywie ponad roku czasu, to jest kwestia cyklu spotkań eksperckich. Taki pomysł zrodził się bezpośrednio w mojej głowie we wrześniu ubiegłego roku. Jak państwu wspomniałem, chodziło o to, aby zrobić coś z punktu widzenia centralnego i żeby temat nie żył wyłącznie w publikacjach książkowych, wydawniczych, prasie branżowej lub portalach internetowych, tylko spróbujmy ugryźć ten temat z rozwagą. Odbyliśmy trzy spotkania eksperckie. Mamy wskazane ponad 120 uczestników, 50 podmiotów. Ogólnie rzecz ujmując, była zrealizowana analiza dotycząca doświadczeń z Unii Europejskiej, stanu prawnego, środowiska branżowego, kosztów i zagrożenia. Spotkaliśmy się ze środowiskami projektantów, czyli obydwu izb: inżynierów i architektów, stowarzyszeń branżowych, wyższych uczelni, przedsiębiorstw i wykonawców, zarówno wykonawców prywatnych, jak i wykonawców z punktu widzenia zrealizowanych celów administracji rządowej i samorządowej.

Są kwestie instytucji funkcjonujących wokół. Mieliśmy poświęcony tej tematyce jeden z paneli na Gospodarczym Forum Budownictwa na targach BUDMA. Mówiliśmy o tym temacie. Szeroko zostały zdiagnozowane błędy, zagrożenia. Zaprosiliśmy pana Adama Matthewsa, przewodniczącego BIM Task Group z Komisji Europejskiej. Powiedział, jak

Komisja Europejska się na to zapatruje z punktu widzenia przepisów typu dyrektywa, jakie są wymagania wobec krajów członkowskich. Zaprosiliśmy Polaków z Wielkiej Brytanii, którzy tam z powodzeniem wdrażają i stosują system BIM, żeby powiedzieli nam, jak się to odbywa i na jakim jest standardzie w krajach bardziej rozwiniętych doświadczeniami od naszego z punktu widzenia metodyki BIM.

Jeżeli chodzi o działania i interesariuszy, to mamy producentów narzędzi, środowiska akademickie, inwestorów, wykonawców, projektantów i skończywszy na administracji publicznej. Jest to kwestia pewnego rodzaju przełożenia, żeby miało to ręce i nogi, aby mogło to w pełni zafunkcjonować z formułą wartości dodanej.

Kolejna kwestia to zaangażowanie. Tu mamy zaangażowanych w dyskusję. Chodzi o logo, podmioty, z którymi rozmawialiśmy, które brały udział w naszych spotkaniach. Wypowiadali się i deklarowali wsparcie. Zależy nam na tym, aby informacje były spójne – aby nie było tak, że każdy sobie rzepkę skrobie – i podejście do tematu skoordynowane systemowo. Do tego na pewno będziemy dążyli i działania z naszej strony, jeżeli chodzi o Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa, będą się na tym koncentrowały.

Kolejna, ostatnia kwestia, to jak państwo widzą, 20 października, czyli w ubiegły piątek, odbyło się zaplanowane spotkanie, które było wynikiem poprzednich trzech spotkań. Ostatnie z tych trzech spotkań miało miejsce w maju… przepraszam, w ubiegłym roku, jesienią. Następnie w wyniku tych spotkań była kwestia dyskusji, że na dzień dzisiejszy nasze doświadczenia nie pozwalają, żeby szerzej wchodzić w ten temat bez wiedzy praktycznej. W związku z tym podjęliśmy szereg spotkań, inicjatyw, wymiany korespondencji z następującymi operatorami, żeby poprosić ich o zaangażowanie i przystąpienie do pilotażu BIM-owskiego, czyli wytypowanie obiektu drogowego, kolejowego, kubaturowego, sieci elektroenergetycznej, która zostanie zaprojektowana i wykonana w BIM-ie. Wówczas zdobędziemy doświadczenie. Na spotkaniu 20 października każdy z tych podmiotów, czyli GDDKiA, PKP PLK, PSE, MSZ z punktu widzenia placówek dyplomatycznych, wskazali konkretne lokalizacje, konkretnych obiektów, które są zwymiarowane, które będą prowadzone w pilotażu BIM-owskim w najbliższym czasie. Te projekty są w fazie pisania SIWZ-u i wyboru konsultantów BIM-u. Są wytypowane. Nie zamieszczałem szczegółów związanych z tymi konkretnymi projektami. Natomiast myślę, że zrealizowanie tych projektów w systemie „projektuj i buduj" oraz „buduj", bo są one w różnych formatach, da nam możliwość dalszej dyskusji, co dalej z BIM-em. Chodzi o możliwości wykorzystania tego, zwłaszcza że będziemy mieli praktyczne doświadczenia.

Ostatni element, który się nakłada. Co ustaliliśmy? Pierwsza kwestia to dobra współpraca z interesariuszami po lewej stronie i stworzenie takiego zespołu koordynującego, być może będzie to komitet sterujący. Tego pomysłu nie mam przedyskutowanego ze swoimi współpracownikami i nie mam jeszcze w swojej głowie. Będzie to narzędzie, które stworzy międzyresortowy zespół koordynujący. Po drugie, stworzy grupę roboczą BIM-owską, która będzie czerpała wiedzę z tego typu realizacji. Co więcej, dla tych realizacji… czy będzie to PSE, generalna dyrekcja, czy PKP PLK, to będziemy korzystali zarówno z błędów, jak i sukcesów jednego z tych realizatorów. Ta grupa będzie się uczyła od siebie nawzajem. Myślę, że przy zaangażowaniu wyższych uczelni ten projekt będzie miał szanse. Będzie mógł po comiesięcznych naradach koordynacyjnych wskazać w praktyce, czy BIM z punktu widzenia praktyki daje nam realne efekty. Zostanie opracowany format i standard wymiany danych. Wówczas za jakiś czas, patrząc z punktu widzenia realizacji tych projektów, tj. 2021 r., tak one kształtują się w perspektywie od przetargu do wybudowania, będziemy mogli powiedzieć, czy w Polsce jesteśmy w stanie określić standardy, mając już doświadczenia praktyczne, aby te rozwiązania wprowadzić przepisami prawa i wiedzieć, co z nich chcemy uzyskać. Taki jest dzisiejszy status, jeżeli chodzi o wdrożenie pełnej cyfryzacji usług projektowych, co udało się nam doprowadzić do tego momentu. Myślę, że z punktu widzenia administracji rządowej, ministerstwa, jak również podejścia do tematu, jesteśmy w dobrym miejscu i taka forma podejścia daje gwarancję, że nie wyskoczymy przed orkiestrę i będą to działania spójne, przemyślane. Co więcej, zaoszczędzą na tym wszyscy z punktu widzenia ewentualnych potyczek w przypadku rozwiązań nieprzemyślanych lub niedopasowanych do efektu, który chcemy uzyskać.

Z tego tytułu, z mojej perspektywy to byłoby na tyle. Mam nadzieję, że inwestycje pilotażowe ruszą niebawem. Każdy z podmiotów wskazanych w poprzednim slajdzie przekazał harmonogram i będziemy starali się na to nałożyć odpowiednią narrację, nazwijmy to, obsługi technicznej z punktu widzenia zaangażowania tych podmiotów. Chodzi zarówno o Ministra Cyfryzacji, Ministra Rozwoju, Urząd Zamówień Publicznych, wyższe uczelnie, instytuty badawcze, samorządy, architektów i inżynierów budownictwa. Dziękuję uprzejmie, jeżeli chodzi o ten temat.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Wobec tego przystąpimy do dyskusji nad przedstawionym materiałem. Bardzo proszę państwa posłów o zgłaszanie się do dyskusji. Zapraszam ewentualnie naszych gości. Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Proszę uprzejmie.

Bardzo proszę, pani Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pan minister nakreślił nam bardzo interesujący problem. Chciałabym wrócić do bezpieczeństwa obrotu danymi. Czy są dokonywane w tej kwestii jakieś pierwsze przymiarki? W grupie interesariuszy widzę Ministerstwo Cyfryzacji, czyli dobrze odczytałam ten podmiot. Czy jakieś pierwsze opinie w kwestii bezpieczeństwa danych są już formułowane w rozmowach, które się toczą? O to chciałabym przede wszystkim zapytać. Jest jasną rzeczą, że dużo prościej pracuje się na mapie numerycznej. Dużo prościej pracuje się, jeżeli chodzi o kwestie projektowe nowymi narzędziami, natomiast trzeba bilansować kwestie bezpieczeństwa i zysków, których się spodziewamy. Czy toczą się rozmowy na temat bezpieczeństwa?

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Szanowna pani poseł, tak, toczyły się rozmowy. Była to kwestia przede wszystkim bezpieczeństwa danych z punktu widzenia obiektu drogowego czy mostowego. Tutaj nie ma zależności. Najbardziej funkcjonującą kwestią bezpieczeństwa danych była jedna z placówek dyplomatycznych poza granicami naszego kraju, która jest tutaj ujęta oraz kwestia polskiej sieci elektroenergetycznej jako infrastruktura krytyczna. Zarówno PSE, jak i MSZ pracują nad odpowiednimi narzędziami informatycznymi, które zabezpieczą model szyfrowania danych. Na dzień dzisiejszy trwają wewnętrzne dyskusje w tych strukturach. Mają spotkanie w piątek. Mieliśmy informację, że spotkanie z informatykami tych instytucji miało odbyć się w tym tygodniu. Mieli dyskutować, jak rozwiązać ten format. Jak wiemy, chmura, pliki zewnętrzne, które są zawieszone wirtualnie w przestrzeni internetowej lub na serwerze, nie zafunkcjonują. Dyskusja toczy się i myślę, że za jakiś czas, za kilka miesięcy, na wiosnę będzie można podzielić się doświadczeniami z pierwszej fazy realizacji projektów pilotażowych, jak poradzono sobie z rozwiązaniami bezpieczeństwa danych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Pan poseł Chruszcz, bardzo proszę.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Panie ministrze, moje pierwsze spostrzeżenia. My jako czynni projektanci od wielu lat pracujemy na różnych programach CAD-owskich. Rozumiem, że w przyszłości mielibyśmy przejść na jeden globalny program. Czy dalej pracowalibyśmy na swoich programach?

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Z punktu widzenia dostawców oprogramowania to są to różne, jeżeli chodzi o obiektowe projektowanie w BIM-ie. Jest to bardziej filozofia projektowa. Nie wymieniając tych programów, to są trzy wiodące, z których korzystają architekci. Akurat dostawcy oprogramowania w BIM-ie wydawali swoje narzędzie. Nam chodzi o formułę, aby ustanowić standard. Jeżeli pan poseł projektowałby w programie X, a ja w programie Y, to z punktu widzenia formatu wymiany danych one będą się mogły zobaczyć i będą mogły się wzajemnie uzupełnić. Ten format musimy wypracować przy okazji pilotażu.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Panie ministrze, dzisiaj po części tak jest. Nie chcę wymieniać tych programów, ale moi koledzy lub inwestorzy, firmy budowlane pracują na innych programach, to można dzisiaj zapisywać pliki do danej wersji innego programu. Nie ma dzisiaj z tym problemu.

Jeszcze mam jedno pytanie. Czy oprócz Singapuru gdzieś w Europie też stosuje się ten system? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Mówiąc o formacie, to miałem na myśli wspólny standard, w takim sensie, że program X i Y działałyby na tym samym standardzie. Jeżeli chodzi o stosowanie i działanie BIM-u, to funkcjonuje w Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i za naszą wschodnią granicą, czyli w Rosji. Jest jeszcze w kilku krajach Europy Zachodniej, jak w Danii, w której są dość duże doświadczenia. Podobnie jest w krajach skandynawskich. My akurat mieliśmy spotkania z inżynierami z Wielkiej Brytanii, którzy mają tam spore sukcesy, jeżeli chodzi o pracę w tych rozwiązaniach.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Mordak (Kukiz15):

Mam pytanie nie tyle szczegółowe, co pewne rzeczy zastanawiają mnie. Jeżeli w Singapurze projektuje się w BIM-ie, to znaczy, że nie mają problemu z zabezpieczaniem danych wrażliwych, które gdzieś tam funkcjonują w chmurze. To jest jedno.

Dwa. Standard, który ma być wypracowany, że różne programy są ze sobą kompatybilne, jeśli chodzi o system BIM, to budzi to wątpliwości. Oczywiście możemy w tej chwili formatować pliki z innego programu, przerabiać je na inne, ale jest to dalece niedoskonałe. Bardzo często te dane są tracone lub przekłamywane w innym programie niż w tym, w którym zostały zapisane. Jak jest to rozwiązane w takim razie w Singapurze? Czy oni faktycznie korzystają z różnych programów, które w chmurze są ze sobą kompatybilne? Czy też posługują się określonym programem, na podstawie którego wymieniają te dane?

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Jeżeli chodzi o to pytanie, to jest to bardzo techniczna kwestia. Jeżeli mówimy o konkretnym przykładzie Singapuru, to muszą mieć państwo świadomość, że mamy tam trochę inny system funkcjonowania państwa. Jest tam wszystko z centralną jurysdykcją. Jaki system ustali rząd, taki stosują wszyscy. U nas mamy kwestię funkcjonującego sektora komercyjnego. Rząd ustala tylko pewne możliwości, czy stosujemy aplikację X lub Y. Tam jest z tego punktu widzenia kompatybilne z planami miejscowymi na jednym module, narzędziu.

Jeżeli mówimy o kwestii problemu, jaki jest, to nie wiem, jak to odpowiednio wytłumaczyć. Chodzi o standard wymiany danych. To nie jest standard zapisu pliku, tylko standard opisywania poszczególnych obiektów, elementów scalonych wchodzących w zakres odpowiedniego obszaru, czy będzie to ciąg drogi, chodnika, infrastruktury. Mamy technikalia typu LOD. Chodzi o kwestię, co to oznacza z punktu definicji w Polsce, jeżeli chodzi np. o infrastrukturę liniową. To musi być wszystko opisane, tak jak jest w informatyce w języku programowania. Jeżeli powiem LOD, to dla wszystkich będzie znaczyło to np. metr rury fi 20 do przepustów kanalizacyjnych. W tym formacie musi być to ustanowione, żeby bez względu na aplikację projektanta i inwestycję znaczyło to samo dla każdego. Ten standard musi być opracowany, żebyśmy mogli wdrożyć go w praktyce. Dzisiaj tego nie ma i każdy będzie to inaczej rozumiał. Na etapie pilotażu chcemy zde-

finiować ten standard, wspólny mianownik, żeby każdy z państwa pod odpowiednimi hasłami skrótowymi, jak mamy najprostszy przykład z języka A na język B, to wiemy, że jedno słowo z języka angielskiego ma wiele zwrotów. W tej sytuacji musi to polegać na tym, że jedno słowo i ten sam zwrot będzie dla każdego tak samo zrozumiały. Wówczas mamy możliwość skorzystać z implikacji tych rozwiązań. Wówczas mamy możliwość implikacji tych rozwiązań w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Członek Krajowej Rady Izby Architektów RP Piotr Andrzejewski:

Piotr Andrzejewski z Krajowej Rady Izby Architektów RP. Chciałem zwrócić uwagę na jeden z poważniejszych problemów związanych z BIM-em, o którym trzeba pamiętać i trzeba uwzględnić. Pan minister powiedział, że nie mamy doświadczeń i BIM jako platforma wymiany danych wpływa na nowy sposób projektowania. To po części się zgadza. Rzeczywiście należy pamiętać o tym, że BIM poprzez sposób zarządzania wpływa na organizację procesu projektowego, powiedzmy, że całego procesu inwestycyjnego, ale szczególnie procesu projektowego. Dzisiaj problem nieprzygotowania do BIM-u pojawia się również z tego, że obecne prawo, czyli ustawa o zagospodarowaniu i Prawo budowlane opisuje jednofazową organizację procesu inwestycyjnego lub procesu projektowania, tzn. jest to jedna faza projektu budowlanego. Natomiast metodyka BIM będzie szczególnie wrażliwa na to, że muszą się tam ujawnić poszczególne fazy, które odpowiednio zorganizowane dają właściwy efekt.

Zwrócenie uwagi i pytanie do pana ministra: Czy w pracach nad kodeksem… tę interaktywność, tzn. przesłanki płynące z wprowadzenia metodyki BIM mają państwo na względzie, tworząc przepisy opisujące organizację procesu inwestycyjnego, który niewątpliwie będzie trzeba również pod tym kątem uwzględnić?

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o system, to muszę rozróżnić te dwa systemy. Dziękuję za ten głos. Naszym zadaniem jest płynne i namacalne oddzielenie sfery proceduralnej, o której mówimy w przepisach prawa typu kodeks od technikaliów. To wszystko, co jest związane z technikaliami – czy to będzie metodyka BIM, czy też projektowa, która rządziła się swoim prawami i zasadami i była sztywnie związana z procedurą uzyskiwania zgód inwestycyjnych – to w kodeksie na pewno nie będą żadne przepisy, które będą uniemożliwiały jakiekolwiek płynne zmiany w obszarze technicznym. To na pewno mogę zapewnić. Pierwszą formułą, którą zaproponowaliśmy – i mam nadzieję, że ustawa jeszcze w tym roku kalendarzowym będzie przedmiotem prac Komisji – to jest oddzielenie projektu budowlanego i podziału go na dwie formuły, czyli formalnoprawna, którą stempluje urzędnik, od technicznej, która jest wyłącznie w kompetencji projektanta, kierownika budowy i wszystkich osób zaangażowanych w fazę inwestycyjną, odpowiedzialnych za ten obszar i w żadnym zakresie nie miesza funkcji formalnoprawnych.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Robert Mordak (Kukiz15):

Mam jeszcze jedno pytanie. Pan minister określił, że technikalia będą leżały w kompetencji biur projektowych, jak one sobie będą je dobierały. Wtedy nie występowałby problem braku komplementarności różnych systemów, w których się projektuje.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Rzecz jest następująca. Jeżeli w przepisach prawa zamieścilibyśmy, że konkretne rozwiązania projektowe mogą być przedmiotem stosowania metodyki BIM, to wówczas musimy określić przepisy w formacie, standardy stosowania metodyki BIM, żeby każdy zamawiający, projektant wiedział, że takie i takie określenie oznacza to i to. Wówczas będzie to dopiero możliwe. Mam nadzieję, że ten pilotażowy projekt pozwoli nam na określenie

standardu wymiany danych. Myślę, że interesariusze, których państwo tutaj widzieliście, jako ci publiczni zamawiający, będą tego przykładem. Mieliśmy bardzo dobre spotkanie w piątek, kiedy wszyscy w technicznym języku zaczęli ze sobą rozmawiać i że rzeczywiście taka forma poznania się i wymiany informacji w procedurach przetargowych i postępowaniach projektowych będzie dobrą nauczką dla wszystkich. Często każdy sobie rzepkę skrobał, a te procedury i wyciąganie wniosków z pewnego rodzaju niuansów prawnych i technicznych będzie dla wszystkich pożyteczne.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się pani poseł Błeńska.

Poseł Magdalena Błeńska (niez.):

Dziękuję bardzo. Mam pytanie na temat edukacji. Była poruszona tutaj ta kwestia. Chciałam zapytać, bo nie mam takiej wiedzy: Jak wygląda to na uczelniach wyższych? Czy technologia BIM jest tam obecna? Na Zachodzie jest od 15 czy 20 lat dostępna dla studentów. Trzeba sobie powiedzieć, że nie jest to jakaś technologia kosmiczna. To jest projektowanie bardzo podobne do tego, z czym mamy teraz do czynienia w ramach standardowych programów. Czy są prowadzone jakieś prace z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego? Na jakim jest to etapie i jak to wygląda?

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Szanowna pani poseł, państwo posłowie, mówiąc pod kątem edukacji, to jest bardzo szerokie pojęcie. Pierwsza rzecz, bo mówiliśmy o cyfryzacji, zastosowanie tego modelu pozwoliłoby w pewnej perspektywie na możliwość przesyłania między sobą do urzędów wersji elektronicznej projektów. Krótko mówiąc, znieślibyśmy te wielotonowe projekty. W przypadku dróg to jest czasami pół pokoju. To jest jedna rzecz.

Jeśli chodzi o edukację, to powiem w ten sposób. Dziekani wyższych uczelni deklarują różnie. Na ich kierunkach jak budownictwo, architektura kształceni są studenci. Jest to bardziej forma reklamy, że na naszych studiach odbywają się zajęcia. Standardów kształcenia ani systemu nie ma. Myślę, że można powiedzieć wprost, że w miejscu, w którym jesteśmy dzisiaj, nie ma kompetentnej kadry, która potrafiłaby w tym systemie prowadzić edukację.

Będąc ostatnio na Politechnice Warszawskiej, poruszyłem kwestię tej informacji. Stąd prowadzone są wykłady z BIM-u. Są to działania w ramach edukacji dodatkowej, na zasadzie czegoś dodatkowego dla studentów. Na pewno nie ma formy jednolitej. W naszej ocenie z punktu widzenia realizacji projektów następstwem tych działań będzie zwrócenie się do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, żeby w przyszłości powstał standard edukacji architektów, inżynierów w kompetencjach BIM-u. Chodzi o standard bez względu na jakość uczelni, czy jest to uczelnia publiczna, niepubliczna, miasto X lub Y, to bezwzględnie kształci na tym samym module. To jest przed nami. Na dzień dzisiejszy doświadczenia są różne. W wielu przypadkach jest tak, że na uczelniach kształcą osoby, które fizycznie zdobyły doświadczenie poza granicami Polski, w innych krajach. Przyjeżdżają do Polski, pracują w firmie X i jednocześnie dorabiają na uczelni w ramach doktoratu czy w ramach zacięcia dydaktycznego, dzieląc się swoją wiedzą ze studentami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Na tym etapie moglibyśmy zakończyć dyskusję, mając na względzie państwa posłów. Wszystkie zmiany, które wprowadzamy, musimy widzieć ich kontekst, czy pomogą, czy też zagrożą czemuś, czy nie wprowadzą dodatkowych obciążeń lub jakiegoś bałaganu w procesie inwestycyjnym. Jestem bardzo wdzięczny za prezentację i pokazanie zagrożeń. Mamy opisane dwie strony problemu. Dalsza część dyskusji nastąpi.

Przejdźmy do kolejnego punktu, który mamy dzisiaj w naszym programie.

Podsekretarz stanu w MIB Tomasz Żuchowski:

Mam nadzieję, że szanowni państwo posłowie wytrzymają jeszcze trochę dyskusji. Z naszej strony pozwolę sobie krótko to wskazać. Chodzi o nowelizację o warunkach technicznych. Jest to ta kwestia techniczna. Natomiast, jak wiemy, rozporządzeń do ustawy – Prawo budowlane jest wydanych 18. W kompetencji różnych ministrów jest określony ten standard projektowania. Tu akurat mówimy o budynkach. Podjęliśmy takie działania w ubiegłym roku, tak naprawdę wzięliśmy się za to w styczniu lub w lutym. Mówię, ruszmy warunki techniczne, bo sporo jest w nich przepisów archaicznych. Pozwoli to uwolnić budownictwo zwłaszcza od zbędnych przepisów. To jest pierwsza faza.

Jeżeli państwo pozwolą, to krótko ją wskażę, jakie pousuwaliśmy rzeczy, które nas uwierały. Pewnie każdy z państwa spotkał się z tym tematem, mamy coś takiego, jak odstępstwa od przepisów techniczno-budowlanych. Jest to art. 9 Prawa budowlanego. Jest oczywiście kolejka tych odstępstw. Zawsze jest, jakby to powiedzieć… na dwoje babka wróżyła. Pewien model udało się nam wypracować. Natomiast niektórym wydaje się to proste: podpisz zgodę, bo co tam przeszkadza. To są właśnie te przepisy, czy ma być bliżej pół metra, czy mniejsza szerokość stopnia schodów, mniejsza klatka schodowa itd. Tutaj zależy nam na tym, aby w przyszłości forma tych przepisów była dopracowana, aby nie było odstępstw z punktu widzenia nowych inwestycji. Chcemy, aby nowy budynek to był taki standard i koniec. Jeżeli chodzi o istniejący budynek, żeby była możliwość pewnego rodzaju interpretacji z uwagi na fakt, że tkanka pierwotna powstała w innym czasie historycznym niż nowa część. Myślę, że do tego będziemy zmierzali, bo myślę, że wniosków o odstępstwa wpływa 400 miesięcznie. Ludzie siedzą, a mogliby wykonywać inną pracę i uwiera im to z punktu widzenia charakteru ich pracy. Wpływa 400 wniosków miesiąc w miesiąc właśnie z tych przepisów.

W związku z tym próbowaliśmy częściowo uwolnić te rozwiązania. Odbyło się spotkanie bilateralne z jedną i drugą izbą, czyli samorządem architektów i inżynierów budownictwa. Omówiliśmy ten temat i ok. 4–5 miesięcy pracowaliśmy nad redakcją tych przepisów. Jak państwo widzą, w maju 2016 r., czyli grubo ponad rok temu, skierowaliśmy to do konsultacji publicznych. Po etapie długich konsultacji, uwag, gry interesów – nie oszukujmy się, tu trzeba to głośno powiedzieć: jest gra interesów z punktu widzenia inwestora, który buduje, ponieważ chce mieć jak najmniejszy standard, a z punktu widzenia użytkownika chce mieć odpowiedni standard – udało się nam w czerwcu 2017 r. zakończyć skutecznie i wysłać do notyfikacji Komisji Europejskiej. Jak wiemy, te przepisy prawa podlegają notyfikacji. 13 października zakończył się okres notyfikacji i żaden z krajów członkowskich nie wniósł uwag do naszych przepisów. W związku z powyższym, w najbliższym czasie, po spotkaniu prawniczym w Rządowym Centrum Legislacji do opracowania aspektów językowych i słowotwórczych, przepisy będą gotowe do podpisu dla Ministra Infrastruktury i Budownictwa na początku listopada, aby 1 stycznia 2018 r. mogły wejść w życie. To jest ta pierwsza faza.

Jeśli chodzi o zmiany, które wprowadziliśmy do rozporządzenia, to każdy obawiał się tego historycznie. Nie ruszamy warunków technicznych, bo jest to pewien system i tam lepiej nie wkładać kija w mrowisko, bo zmieni się jedno, to drugie się posypie. Spróbowaliśmy.

Pierwsza rzecz. Dzisiaj mamy kwestie odległości. Jak wiemy, jest sztywna odległość 3–4 m, jeżeli chodzi o bufor granicy działki. Obecnie w przepisach mamy 1,5 m, gdzie możemy zbliżyć się bezpośrednio do granicy działki, jeśli te przepisy zawierały miejscowy plan lub decyzję o warunkach zabudowy. Oczywiście udostępnimy prezentację, jeżeli ktoś będzie zainteresowany.

Po pierwsze: Co wprowadzamy? To, że pomiar odległości nie odbywa się od granicy działki sąsiedniej, na której będzie realizowana inwestycja, tylko od granicy sąsiedniej działki… Przepraszam. Dzisiaj jest odległość od granicy działki sąsiedniej, a mówimy w tym momencie, że od granicy każdej działki. Jeżeli w tej chwili mam działkę i obok niej jest działka rolna, droga itd., to bufor odległości ma być zachowany z każdej strony. Często wyglądało to w ten sposób, że z uwagi na przeznaczenie w miejscowym planie inwestycji pod inne cele nie uznawaliśmy czegoś, co jest działką budowlaną. Buduje się budynek na podstawie decyzji o warunkach zabudowy na działce oznaczonej jako

rolna. Obok jest działka rolna, na której rośnie żyto i też ma miejscowy plan pod zabudowę. Z punktu widzenia przepisów prawa działka rolna nie jest działką budowlaną. Nie została więc zachowana odległość 3 czy 4 m do granicy działki sąsiedniej. Za rok czy za dwa ktoś skosił to żyto, zebrał humus i chciał się budować, ale miał sąsiada w swojej granicy. Chcemy, aby ten bufor został zachowany, że z każdej strony działki zachowujemy wymagane odległości.

Druga kwestia, jeżeli chodzi o te 1,5 m, to zmniejszenie odległości obiektu X do granicy działki sąsiada może mieć miejsce, wyłącznie kiedy będzie temu stanowił plan miejscowy. Dzisiaj mieliśmy w tych przepisach decyzję o warunkach zabudowy. Co to powodowało w konsekwencji? Ktoś dostawał WZ, a i tak za każdym razem musiał wnioskować o odstępstwo. Trafialiśmy w wąskie gardło. Jak wiemy, procedura odstępstwa trwała 3 miesiące. Potem jest kwestia „dać", „nie dać" i jakie jest wytłumaczenie pewnej logiki. Prowadziło to do wielu konfliktów sąsiedzkich. Regulujemy to w ten sposób, jak miejscowy plan może to zmienić, a w innym przypadku trzymamy się sztywno odległości.

Kolejna kwestia to: Co na dzień dzisiejszy mamy? Jest oczywiście nowelizacja. W tym momencie dopuszcza możliwość budowy budynków w granicy działki na styk z innymi budynkami. Tu mamy zabudowę pierzejową. Jeżeli mamy taką strukturę i mogę się domknąć, tu akurat jest to zabudowane, to mogę ogólnie stanowić pierzeję bezpośrednio na przeznaczenie tego budynku. Na dzień dzisiejszy nie było tego przepisu. Było to tylko w zabudowie jednorodzinnej. Dzisiaj mogę stawiać kamienicę, zwłaszcza że centra miast, zabudowa śródmiejska ma taką tkankę i musi być ona historycznie zachowana. Niestety, ale przepisy to uniemożliwiały. Dawały to, co mamy niżej, czyli to po mojej prawej stronie. Wprowadzamy tę kwestię i z punktu widzenia architektury, urbanistyki, jak również czasu inwestycji jest to rozwiązanie idące w dobrą stronę.

Kolejna kwestia to odległość od granicy lasu. Mają to państwo rozpisane technicznie. Do czego zmierzam? Mamy przepisy mówiące tak: możesz sytuować budynek, zachowując minimalną odległość 12 m od granicy lasu. Granica lasu, czy jest to czynny drzewostan, czy też działka Ls, to nie jest określone w przepisach z uwagi na fakt, że ustawa o lasach państwowych ma swoją działkę, a las ma swoją ustawę w innych przepisach.

Co wprowadzamy w przepisach? Po pierwsze, konsultując to ze Strażą Pożarną, Lasami Państwowymi, ustaliliśmy, że odległość zmniejszymy do 8 m z 12 m. Poza tym będzie mogła być zmniejszona w sytuacji, kiedy na sąsiedniej działce jest już budynek, to wtedy będzie mogła być zmniejszona do zera. Jeżeli chodzi o § 271, czyli odległość od granicy lasu, to muszę państwu powiedzieć, że żaden miejscowy plan, a bynajmniej nie widziałem takiego, czy to jest decyzja o warunkach zabudowy, nie przenosi tej odległości na plan. Czym to skutkuje? W miejscowym planie lub WZ mówię, że mogę zbudować się 3, 4 lub 5 m od granicy lasu. Każda taka sprawa trafia o odstępstwo. Jak trafia o odstępstwo, to w zasadzie mamy tę strefę pożarową. Stąd musi być opinia rzeczoznawcy przeciwpożarowego, w przypadku dużej inwestycji komendanta wojewódzkiego, a czasami nawet komendanta głównego. Chcemy minimalizować te ryzyka, wiedząc, że wymaga to jeszcze zmian planistycznych, zachowując pewnego rodzaju zdroworozsądkowość. Jeżeli chodzi o odległość od granicy lasu, to mamy 30% wszystkich odstępstw. One są na różnym poziomie, ale niestety nie ma kompatybilności z przepisami prawa miejscowego. To jest jeden z powodów opóźniania realizacji inwestycji.

Kolejna kwestia to parkingi. Co zrobiliśmy w tej formule? Na dzień dzisiejszy mówiliśmy o miejscach postojowych. Natomiast nie były zdefiniowane, co to jest parking. Dzisiaj definiujemy parking, że jest to stanowisko postojowe z dojazdami je łączącymi, o ile występują. Chodzi w tym momencie o kwestie uniknięcia możliwości obchodzenia przepisów prawa. Często te miejsca postojowe były utykane w planie zagospodarowania terenu, natomiast w żaden sposób nie ujmowały kompleksowej komunikacji. Potem mamy osiedla, które się zatykają, bo mamy drogę o szerokości 2–3 m, a mamy tam np. 1000 mieszkańców i ludzie parkują jeszcze wzdłuż drogi i na dobrą sprawę ruch jest jednostronny. Chodzi nam o to, aby zdefiniować to po całości, aby ta kwestia była jasna i interpretowana przez wszystkich.

Kolejna kwestia to odległości. Mówiąc wprost, zmniejszamy je. Na dzień dzisiejszy odległość miejsc postojowych od okien i pomieszczeń wynosi 7 m do czterech stanowisk,

my zmniejszamy to do 10 stanowisk. Wiemy, jakie jest zagęszczenie: co drugie gospodarstwo ma dwa samochody lub więcej. Wychodzimy naprzeciw pewnego rodzaju realiom, z którymi mamy do czynienia. W tym momencie jest też formuła tych przejść. Mieliśmy odległość od granicy działki w przepisach normalnie cztery stanowiska, my mówimy 3 m i maksymalnie 10 stanowisk.

Kolejna kwestia – myślę, że będzie odczuwalna za jakiś czas – zwiększamy szerokość stanowiska. Dzisiaj mamy 2,3 m. My po zmianach mówimy 2,5 m. Podam pragmatyczny przykład. Wartość 2,3 m była jak były maluchy, polonezy i duże fiaty. Dzisiaj mamy większe samochody. Nawet sam się łapie z własnym samochodem, że nie mogę otworzyć drzwi, nie mówiąc już o wyjęciu dziecka z fotelika. Wprowadzamy mechanizm, że szerokość minimalna to 2,5 m, czy to w garażu wielostanowiskowym, czy też na parkingach przed marketami, na ulicach itd. Myślę, że z punktu widzenia praktyczności będzie to odczuwalne. Czasami jest tak, że człowiek nie może wysiąść i ma obite drzwi, bo sąsiad parkujący obok otworzył swoje drzwi.

Wprowadziliśmy wymagania w zakresie samochodów innych niż osobowe. Na dzień dzisiejszy jest taki paradoks, że przepisy określały wymiary i odległości dla samochodów osobowych, natomiast w żadnym zakresie nie mówiły o wymogach dla samochodów ciężarowych, dostawczych. Nie ma takich przepisów. Często bywa tak, że trzeba zlokalizować miejsce postojowe dla samochodu osobowego 7 m od granicy działki, a ciężarówkę można postawić pod oknem. Uregulowaliśmy to w przepisach, zachowując kompatybilność z przepisami dotyczącymi ustawy o transporcie drogowym. Tam wymiary ciężarówek są i gdzie można je parkować. Jest to także przyczyna konfliktu społecznego. Spotykamy się ze skargami, że ktoś parkuje TIR-a pod oknem. Pytają: Panie ministrze, czy są jakieś przepisy w tym względzie? Te kwestie też regulujemy. Odległość stanowisk dla osób niepełnosprawnych dzisiaj to 5 m, my wpisujemy, że nie ma żadnej odległości. Jest osoba niepełnosprawna i możemy lokalizować te miejsca postojowe bez zachowania odległości, mówiąc od okien i pomieszczeń.

Kolejna kwestia to samochody inne, niż powiedziałem. Skorelowaliśmy przepisy rozporządzenia z ustawą o transporcie drogowym. Wtedy mamy spójność i rzeczywiście wymiary i odległości stanowisk dla samochodów, autobusów są spójne z ustawą. Myślę, że to rozwiązanie w wielu przypadkach będzie czytelniejsze i rozwiąże wiele konfliktów, które się rysują.

Kolejna kwestia to stanowiska postojowe w garażu. Jak wspomniałem, zwiększamy drogi manewrowe, aby odpowiednio można było wykręcić, zwrócić itd. Wymiary stanowiska, jeżeli chodzi o garaż, to tak samo jak na wolnym powietrzu zwiększamy z 2,3 m do 2,5 m, jak również rozwiązujemy problem pomiaru odległości od boku samochodu. Nie mieliśmy dzisiaj sytuacji mówiącej, że jest słup w garażu albo ściana. Dotyczy to odległości od ściany, słupa. Dzisiaj mówimy, w jaki sposób to mierzyć. Akurat mam własne miejsce postojowe przy słupie i ścianie. Najpierw muszę wyjechać z boksu, żeby móc zapakować jakkolwiek do tyłu. Tutaj, mam nadzieję, rozwiąże to problem. Były żmudne dyskusje z firmami deweloperskimi, projektantami. Na szczęście udało się to przedyskutować i przekonać argumentami, że to rozwiązanie jest pożądane. Co więcej, bezpośrednio ci, którzy korzystają z tych rozwiązań, czyli ludzie nabywający mieszkania, będą zadowoleni.

Kolejna kwestia to sprawa parkingów przy budynkach mieszkalnych. Jest tutaj swoisty paradoks. Dzisiaj mamy przepisy mówiące o tym, że jeśli chcesz zaparkować drugi samochód przed własnym budynkiem, to nie możesz go zaparkować zgodnie z prawem. Musisz mieć odstępstwo, bo można zaparkować tylko jeden pod własnym oknem. W związku z tym robimy tak. Jeśli masz budynek tylko dla siebie, to możesz parkować pod własnym oknem. Myślę, że część wniosków o odstępstwo, tych typowo kuriozalnych, zostanie rozwiązana. Trudno zabronić sobie i żonie parkowania pod oknami własnego domu z punktu widzenia przepisów prawa. Myślę, że w wielu przypadkach były one niefunkcjonalne, ale proceduralnie trzeba było z tego korzystać. Myślę, że to rozwiążemy w zabudowie szeregowej i wolnostojącej. Te odległości zostają zniesione.

Kolejna kwestia to wymagania dotyczące mieszkań. Pierwsza rzecz to rezygnujemy ze wskazania z obowiązkowego wyposażenia kuchni. Mieliśmy mechanizm mówiący,

że kuchnia musi mieć podłączenie na odpowiednie urządzenia, w łazience musi być podłączenie na pralkę itd. Dzisiaj dowodziło to, że jeżeli ktoś miał pralkę w kuchni, to miał ją niezgodnie z prawem. Tutaj rugujemy te przepisy z porządku prawnego, a wprowadzamy możliwość zastosowania aneksu kuchennego w pokoju. Do dnia dzisiejszego włącznie formalnie nie można go zrobić.

Kolejna kwestia to przepisy dotyczące minimalnej wielkości mieszkań. Przepisy mówiły, że jeden pokój musi mieć co najmniej 16 m^2. Mówiły, jakie są wymiary korytarza i toalety. Dzisiaj wprowadzamy przepis mówiący o tym, że minimalne mieszkanie ma 25 m^2, natomiast aranżacja w środku jest pozostawiona architektowi w kontakcie z klientem. Jeżeli chce mieć wannę na środku, to niech sobie to zrobi. Jeżeli chce mieć większą kuchnię i mniejszą toaletę, to niech sobie to zaaranżuje. Natomiast mówimy tylko, że minimalna powierzchnia mieszkania to 25 m^2. Do dnia dzisiejszego przepisy wyglądają w ten sposób, że jeśli sumujemy minimalną wielkość pokoju, toalety, korytarza, to wychodzi, że minimalne mieszkanie ma 24,1 m^2.

Kolejna kwestia to pozostałe zmiany. Zlikwidowaliśmy kwestię wymagań w zakresie odległości od granicy działki, jeżeli chodzi o pochylnie dla osób niepełnosprawnych. Też jest to kanwa odstępstw i niepotrzebnie komplikowaliśmy sobie życie. Kolejna kwestia dotyczy zabudowy jednorodzinnej i zagrodowej rekreacji indywidualnej, gdzie można sytuować miejsce gromadzenia odpadów bez zachowania odpowiedniej odległości. Często bywało tak, że sąsiedzi budują sobie domy. Ja i sąsiad chcemy postawić obok siebie kubły na śmieci. Dzisiaj według przepisów prawa nie możemy. Wywożący te śmieci chcą, aby było to zlokalizowane przy ulicy, a nie gdzieś chodzić za ganek. Myślę, że jest to praktyka i życie.

Kolejna kwestia to możliwość lokalizowania w zabudowie jednorodzinnej i zagrodowej budynku gospodarczego lub garażu bezpośrednio przy granicy działki budowlanej lub w odległości nie mniejszej niż 1,5 m w przypadku, kiedy ta długość nie jest większa niż 6,5 m. Chodzi o to, aby każdy mógł sobie zbudować garaż dla samochodu na własnej działce i w jej granicy.

Kolejna kwestia to sprawa liczenia nasłonecznienia. Tutaj jest bardziej aspekt techniczny. Mówimy o kwestii pojęcia dnia równego nocy. Dzisiaj w przepisach mówiliśmy o okresie od 31 marca do 30 września. Tutaj jest to bardziej formuła, z której architekci będą mieli więcej pożytku, jeżeli chodzi o system liczenia. Mówimy o kwestii wprowadzenia jednoznacznych przepisów dotyczących stref pożarowych w wielofunkcyjnych garażach podziemnych. Są to specjalistyczne kwestie, aczkolwiek powodują wiele problemów interpretacyjnych. Też wskazujemy, w jaki sposób liczyć wyjścia ewakuacyjne. Często było tak, że w dużych inwestycjach na terenie naszego kraju, że w sytuacji trzech, czterech wyjść ewakuacyjnych niektórzy mieli problem z wskazaniem, czy każde z tych wyjść musi być zabezpieczone odpowiednią infrastrukturą pożarową, czy tylko te, które fizycznie będą wskazane jako wyjścia ewakuacyjne. To też regulujemy w tych przepisach.

Kolejna kwestia to przepisy przejściowe, gdzie uzbrajamy całą tę formułę, że do spraw wszczętych a niezakończonych dalej stosuje się przepisy dotychczasowe. Ktoś powie, że jest to pewnego rodzaju kosmetyka, ale muszę powiedzieć, że wywołało to wielomiesięczne dyskusje z uwagi na różnego rodzaju punkty spojrzenia.

Ostatnia kwestia w tym formacie. Mam nadzieję w dalszym ciągu, że uda się nam opracować takie przepisy techniczno-budowlane, które będą mogły sprawnie zafunkcjonować bez zbędnych interpretacji i na nowo je napisać. Tutaj mówię także o przepisach do Kodeksu urbanistyczno-budowlanego. Ponad pół roku temu, bo w lutym bądź w marcu tego roku został powołany zespół ds. warunków technicznych, nowych warunków technicznych, składający się z przedstawicieli samorządów, pracodawców, związków zawodowych, organizacji zrzeszających osoby niepełnosprawne i mam nadzieję, że ten zespół wypracuje nowe rozwiązania, które pozwolą nam skutecznie projektować bez ograniczeń, jednocześnie z zachowaniem standardów bezpieczeństwa i standardu użytkowego.

Tu kończąc, uznaję, że w tych przypadkach przepisów nie potrzeba nam zapisów pisanych literalnie językiem prawa, a więcej szkiców i rysunków. Wtedy bez względu na odbiorcę będą identycznie interpretowane. Dzisiaj wydaje się nam, że podobnie interpretujemy, to jednak urzędy interpretują to w dwójnasób czy też w kilku wariantach.

Mam nadzieję, że w ostatnim rozrachunku uda się nam wykonać krok w tę stronę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję bardzo. Otrzymaliśmy bardzo dużą porcję szczegółowego, ciekawego materiału. Taka była intencja, żeby zapoznać się z projektem, problematyką.

Jeżeli będziecie państwo mieli jakieś uwagi, to można formułować je drogą pisemną i kierować je dalej do pana ministra. Natomiast, jeżeli nie byłoby innych głosów, to uznalibyśmy, że wyczerpaliśmy porządek dzienny. Tak zakładaliśmy, że zapoznamy się z projektem.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo prosimy o przekazanie prezentacji, bo wymaga to spokojnej analizy, żeby poznać wszystkie szczegóły planowanych zmian.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Tak chciałem zakończyć, ale pani poseł wyręczyła mnie.

Wobec tego, panie ministrze, bardzo dziękuję. Dziękuję zaproszonym gościom, państwu posłom.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.